



Bajki Cioci Doroci

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX

DLACZEGO KWARANTANNA MA DZIURY W CZASIE

XXXXXXXXXXXXXXXXXXXX



napisała: Dorota Bródka



Król Adam i królowa Ewa siedzieli na swoich tronach i rozmyślali. W ich własnym zamku i całym Królestwie Pachnących Jabłek doszło ostatnio do niepokojących wydarzeń.

Najpierw pojawił się król Korona Wirus. Przyszedł podstępnie, czyli zaatakował królestwo Pachnących Jabłek z zupełnego zaskoczenia. Nikt się nie spodziewał, że król Wirus ma takie duże siły i że zmusi wszystkich mieszkańców do bycia w dłuuuugiej kwarantannie.



Kwarantanna, jak to kwarantanna, w sumie cieszyła się, że będzie na dłużej. A pamiętacie czym jest kwarantanna?

Gdy Król Wirus zaatakował po raz pierwszy, to w ramach walki z jego potężnymi siłami wszyscy w królestwie zbudowali Mur Odporności i otoczyli go właśnie kwarantanna. Kwarantanną, czyli takim czasem, dzięki któremu **Mur Odporności** mógł być mocniejszy i lepiej chronić wszystkich mieszkańców.

Kwarantanna była w sumie szczęśliwa, że mogła pobyc z ludźmi, tak naprawdę pojawiała się dosyć rzadko i chociaż była bardzo pomocna, to nieczęsto sięgano po jej pomoc. Król Adam i Królowa Ewa postanowili spotkać się z Kwarantanną i zapytać, co mogą zrobić, żeby jej pomóc. Spotkanie odbyło się w salonie królewskim przy kominku, gorącej herbatce i pysznych ciasteczkach.

(tu możesz narysować swoje ulubione ciasteczka...)





- Wiesz Królowo - Kwarantanna usiadła wygodnie na zielonym fotelu – te maślane ciasteczka są naprawdę najlepszą rzeczą, jaką dzisiaj zjadłam!

- To fantastycznie, bo nasi kucharze właśnie upiekli je z przepisu Królowej Lawendowej, który przesłała do nas wczoraj przez Internet. I wyglądają zupełnie tak samo! - Królowa Ewa z radością wskazała na pusty talerz Króla Adama – a król wszystko już spałaszował... no musi być pycha!

- No wspaniale, wspaniale – dalej mówiła Kwarantanna – a wiecie, że ja do Was dziś szłam całe 4 lata? Tak przechadzałam się po ogrodzie i jak zobaczyłam, że już czas, to szybko w te 4 lata tu przyszałam!



Król Adam i Królowa Ewa popatrzyli na siebie zaskoczeni -

- Cztery lata powiadasz szłaś tu Kwarantanno? To musiałaś robić małe kroczki - król zachichotał troszkę nerwowo, bo jakoś trudno mu było uwierzyć, że Kwarantanna szła 4 lata!

- Tak - szłam małymi kroczkami i wiedziałam, że zdążę!

Do salonu wszedł królewski sekretarz (to taki pan, który pomaga Królowej i Królowi pamiętać o ważnych rzeczach... przydatna sprawa, prawda?) i powiedział:

- Przypominam droga Królowo i drogi Królu, że za 5 minut mamy konferencję Internetową z Dzieciakami z Przedszkola Krasnoludków!





Spotkanie właśnie z powodu okrutnego króla Wirusa musiało odbyć się przez Internet i miały w nim wziąć udział:

Mateusz, Klara, Paulinka, Janek i Lenka.

Dzieciaki już czekały na Króla i Królową, one przed komputerami w swoich domach, a Król, Królowa i Kwarantanna przed Królewskim monitorem w komnacie komputerowej (król i królowa w końcu mieszkają w zamku, więc oprócz pokoi mają również komnaty, są większe i mają ogromne okna z pluszowymi zasłonami)

- Cześć Dzieciaki - powiedział Król - dziś mamy gościa, jest z nami Kwarantanna.
- Cześć Dzieciaki - przywitała się Kwarantanna - jestem już tutaj ze 3 miesiące i 5 minut - Kwarantanna nadal się uśmiechała, ale jakoś nieco zbladła - albo może i 10 minut...

Król z Królową i Sekretarzem popatrzyli po sobie i nagle królowa powiedziała

- Kwarantanno, tobie chyba **popsuło się poczucie czasu!**

Dlatego kompletnie mylą Ci się jego określenia!



- To dobrze, że jesteśmy z Dzieciakami, one na pewno pomogą nam przypomnieć sobie jak to jest z tym czasem, prawda Dzieciaki? - Królowa popatrzyła na dzieciaki

- To może Mateusz przypomnisz Kwarantannie ile czasu to 5 minut - Król zachęcił Mateusza miłym gestem. Mateusz poprawił się przed monitorem i powiedział:

- To oczywiście zależy. Jak na przykład mam rano zjeść śniadanie, to robię to w pięć minut, a jak mam posprzątać pokój, to 5 minut to za mało - Mateusz powiedział dumny, że odpowiadał jako pierwszy

Odezwała się szybko Paulinka - Ale oczywiście zależy, co jest na śniadanie, bo ja, jak są kanapki z szynką, to zjadam szybko, tak w 5 minut, a jeżeli jest owsianka, to już raczej nie

Na to powiedział Janek

- A ja, to 4 naleśniki z dżemem mogę zjeść w 5 minut, zawsze!





Lenka chwilę się wahała, ale w końcu dodała

- Ja akurat najszybciej zjadam jajeczniczkę ze szczypiorkiem, ale tylko, jak jest do tego biała bułeczka, bo inaczej, to nawet kęsa nie przełknę

Kwarantanna poczuła się całkiem słaba, lekko zbladła i powiedziała

- Czyli każdy od czasu do czasu ma kłopoty z czasem? Też tak macie Dzieciaki?

Dzieciaki mówiły jeden przez drugiego:

- Ja to czasem zupełnie nie wiem ile to jest: jak mama mówi: pobawię się z tobą jak skończę rozmawiać przez telefon

- Albo jak tata mówi, że zagra ze mną, jak tylko skoczy do sklepu

- A ja nie rozumiem, dlaczego mój brak zawsze mówi, że zaraz ze mną pójdzie na rower, ale zaraz wcale nie idzie

- A jak moja siostra wychodzi z naszym psiakiem, to mówi, że była dardzo długo, a Babcia odpowiada, że zgadza się, była bardzo, ale niestety krótko. To jak to w końcu jest?



Królowa wzięła Kwarantannę za rękę i powiedziała

- Zaczniemy od początku. Poczysz się Ty Kwarantanno i pouczą się Dzieciaki. Poprosimy pana Kucharza o minutnik, taki do gotowania jajek, i zaczniemy po prostu uczyć się, czym jest czas. I zaczniemy od razu po obiedzie, bez odkładania niczego na później! I każdego dnia





– Myślę, że Dzieciaki w domach też będą mogły sprawdzić, co dokładnie robią przez

1

minutę

5

minut

30

minut

I jak spotkamy się następnym razem, to porównamy, co robimy **podobnie, a co inaczej!**
Kwarantanna i Dzieciaki zgodzili się, a Kwarantanna dodatkowo zrozumiała, że czasem wydaje się nam, że coś jest szybko, a to okazuje się jest dokładnie odwrotnie....

To teraz czas na zabranie się do mierzenia czasu!
Ależ jestem ciekawa, co robicie przez minute, pięć i trzydzieści!

Czekam na Wasze odpowiedzi!

